

Mały Tygodnik

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego”

Rok 2

Gorzów, dn. 16 lutego 1947 r.

Nr 6



Modlitwa Rycerki

Zapusty i Środa Popielcowa

Zapachniały pączki,
Zapachniały chrusty,
Klaszczą dzieci w rączki:
Zapusty! Zapusty!

Zagrała kapela,
Zadudniały basy,
Zapustna niedziela.
Tańczy obertasy.

Hej, na bok figielki!
Gdyż w szacie pokutnej
Zbliża się Post Wielki.
Poważny i smutny.

A ten Wtorek Tłusty
— Łakomeczuch nielada!
Różne smakołyki
Pije i zajada.

Środa Popielcowa
Z workiem przybieżała,
Zapustom na głowy
Popiół wysypała.

Z LUB.

Na progu Wielkiego Postu

Wraz ze Środą Popielcową rozpoczyna się nowy okres w roku kościelnym. Po dniach radości, wypełnianych pamięcią Dzieciątka Bożego, które nam się narodziło w ubogiej, cichej stajence betlejemskiej, po dniach wesołych kołęd, przychodzą dni smutne, przypominające nam cierpienia i mękę tego, tak niedawno małego Dzieciątka.

Pan Jezus przyszedł na świat, aby za nas cierpieć, aby nam wszystkim utorować drogę do nieba i wiecznej szczęśliwości.

Jakże nie mielibyśmy święcić tej rocznicy, najważniejszej w życiu Kościoła? Każdy człowiek na świecie przeżywa jakieś wspomnienia czy rocznice, smutne albo radosne. Gdy przychodzi rocznica tych chwil wtedy wspomina i rozważa je ze smutkiem albo weselem. Każda rodzina i każdy naród święci swoje rocznice.

Dla katolików, złączonych w jednej wielkiej rodzinie w Kościele katolickim, odkupienie ludzkości przez mękę i śmierć Pana Jezusa musi być przedmiotem najczęstszych rozważań i rozmyślań, zwłaszcza zaś wtedy, gdy przypada rocznica tego największego w świecie zdarzenia, poprzedzona czasem przygotowywczym, zwanym Wielkim Postem.

Podobnie jak w adwencie przygotowujemy się na przyjście Bożego Dzieciątka, tak w Wielkim Poście przygotowujemy się na dokonanie dzieła odkupienia ludzkości przez Baranka Bożego.

Okres Wielkiego Postu jest również czasem umartwiania się. Pomyślcie więc kochane Dzieci codziennie, choćby przez małą chwileczkę nad męką naszego Zbawiciela i zastanówcie się nad Jego nieskończoną dobrocią i miłością dla nas.

Postanówcie sobie bez szrenirania ponieść wszystkie nieprzyjemności, a także choć czasem odmówić sobie jakiej przyjemności. Bądźcie więcej posłuszne, bardziej pilne w nauce, zgodliwsze względem rodzeństwa i

kolegów. Bierzcie udział w odprawianiu Drogi Krzyżowej. A wszystko to czynicie z miłości dla Pana Jezusa, który umarł na krzyżu z miłości dla nas grzeszników.

Kraina śniegów i lodów

Na północno-zachodnim krańcu Ameryki Północnej leży kraj cudowny jak z bajki zowie się — Alaska.

Nie ma tu ani drzew, ani krzewów, tylko wysokie, niebotyczne góry lodowe, których wierzchołki gubią się we mgle, wszędzie ciągną się pola śniegowe i panuje dziwna cisza — głęboka, głucha, dostojna, nieprzerwana żadnym szmerem. Niekiedy przerywa ją tylko wycie wiatru. Tumany śniegu przesuwają się między górami, których stoki lśnią i błyszcą wszystkimi barwami tęczy, w promieniach słońca. Zima panuje tu przez dziewięć miesięcy. Słońce znika zupełnie na trzy miesiące, podczas których pojawia się Zorza Polarna. Ściele się ona olbrzymią, świetlaną, na niebie a przepływa od jednego krańca nieba na drugi, mieni się coraz to innymi barwami.

Dziwną tę krainę zamieszkuje lud dzielny i wesoły, gorąco kochający swą ziemię — to Eskimosi.

Chodzą oni odziani cali w skóry zwierzęce. Trudnią się przeważnie polowaniem na wieloryby, foki i renifery. Walka z dziką przyrodą wyrobiła u Eskimosów nieustraszoną odwagę.

Najważniejszym wydarzeniem w ciągu roku jest „spłynięcie lodów”. Po długiej zimie zaczyna słońce grzać coraz więcej, lody i śniegi topnieją. Z wielkim hukiem staczają się lawiny śniegu ze stoków górskich. Ryczy wzburzone morze, a fale jego gnane wiatrem dochodzą do 20 metrów wysokości. Fale te niosą olbrzymie głązy lodowe i rozbijają je o skały górskie. Od gór lodowych odrywają się ogromne kry i płyną morzem, niosąc nieraz zgubę okrętom.

To wiosna! Tak długo oczekiwana przez Eskimosów — wiosna idzie. Eskimos udaje się teraz swą małą łódeczką na wodę. Dziwna to łódka. Sporządzona jest z lekkiej kory i cała obciążnięta skórą. Długa i wąska, oba końce ma śpiczaste. Ma tylko jeden otwór w środku, w który Eskimos wsuwa się i zwinnie wiosłuje. Tak udaje się na łowy. Foki dostarczają Eskimosom futra na ubranie, wieloryby — tranu na pożywienie, a kości innych zwierząt służą jako narzędzia przy pracy.

Dzieci eskimoskie mają też dziwne zwyczaje. Nie boją się wcale ani zimna, ani lodu. Dnie całe spędzają poza domem, leżąc nieraz go-

dzinami całymi na lodzie i rysując na nim rozmaite wzory i figury, specjalnie sporządzonymi w tym celu nożykami.

Wieczorem zbierają się wszyscy w chacie i tam przy blasku lampy, w której pali się tran, wyrabiają z muszelek rozmaite ozdoby.

Każde z małych Eskimosów ma sanie zaprężone w dwa psy i tym pojazdem udają się do szkoły.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wanda Kochanek, Wschowa. Zagadki dobre. Będziemy je drukowali. Dziękujemy za miłą współpracę. Prosimy o dalsze.

Jan Szpyrkowicz, Zbąszynek. — Rozwiązanie nie bardzo się udało. Proszę na razie nie wysyłać, dopiero jak wszystkie się ukażą, bo to za wiele będzie kosztowało.

Antoni Biechowiak, Chojno, pow. Rawicz. Dziękujemy za życzenia przesłane dla naszego wydawnictwa

Na prośbę odpowiemy osobnym listem.

Łoziński Paweł, Rakowo, powiat Szczecinek. Szukasz kochanie twojej rodziny i nie możesz znaleźć. Napisz mi do jakiej parafii wasza wioska należała. Napisałeś, że mieszkaliście koło Podhajec. To dla mnie jest za mało. Po otrzymaniu tych wiadomości poszukam twego księdza proboszcza i przez niego będziemy szukali twoich kochanych rodziców.

Stefania Aranowska, Gorzów. — List twój otrzymaliśmy. Za szarady i figielki dziękujemy. W miarę potrzeby będziemy z nich korzystali. Prosimy o następne. Proszę pamiętać, że to muszą być dla dzieci. A więc łatwe i pouczające. Prosimy osobiście pokazać się w naszej redakcji celem omówienia szerszej współpracy.



Drugi konkurs na wytrwałość

1. Przyszło dwóch dobrych do jednego złego, aby mu dał to co jest droższego od królestwa niebieskiego.
2. Rosło w lesie, liście miało, Przyszło do wsi, nosiło duszę i ciało.